



Warszawa, 27 maja 2025 r.

Pan Andrzej Jaworski

Szanowny Panie,

Skierował Pan do REM skargę na dwoje dziennikarzy – Dominikę Długosz Gierszewską i Mariusza Gierszewskiego – którzy piąty (emitowany 9 kwietnia br.) odcinek swojego podcastu w You Tube „W związku ze śledztwem” poświęcili w znacznej części opisowi pańskiej kariery jako polityka Prawa i Sprawiedliwości, oraz dokonań we władzach spółek Skarbu Państwa, w których umieszczała Pana rządzająca wówczas partia. W skardze wskazuje Pan *poważne uchybienia, będące postępowaniem niezgodnym z zasadami etyki dziennikarskiej, na które REM powinna zwrócić uwagę przy wykonywaniu swoich kompetencji.*

Sprowadzają się do dwóch dominujących zarzutów.

Pierwszym z nich jest naruszenie Karty Etycznej Mediów i Prawa Prasowego poprzez *niezachowanie szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości, lub podania ich źródła.*

Red. Gierszewski, który przedstawiał w podcaście dotyczące Pana informacje, nie zbierał ich (więc nie mógł wykazać się brakiem staranności i rzetelności przy tym zbieraniu). Wielokrotnie, niemal do znudzenia, podkreślał, że odczytuje informacje z oficjalnego, sporządzonego przez kancelarię prawną prof. Chmaja [Chmaj i Wspólnicy - Kancelaria Radcowska] audytu działalności spółki PZU Życie dotyczącego okresu, gdy był Pan jej prezesem. Nie ostanie się więc i zarzut o niepodanie źródła przekazywanych odbiorcom podcastu informacji.

W skardze do REM twierdzi Pan, że prokuratura nie uznała, iż zawarte w audycie PZU Życie zarzuty (m. in. o bezprawne nagrywanie przez Pana danych PZU Życie na prywatny dysk) dotyczą przestępstwa. *Prokuratura odmówiła*

*wszczęcia śledztwa w przedmiotowej sprawie, stwierdzając, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego – informuje Pan REM. Przyjmujemy to wyjaśnienie, chociaż dołączenie pisma prokuratury o odmowie wszczęcia śledztwa byłoby tu pomocne. Kwestia ta nie ma jednak znaczenia dla zasadniczego, cytowanego wyżej zarzutu w kwestii zbierania materiału dziennikarskiego. Red. Gierszewski nie zbierał informacji przekazanych w podcaście. Czytał dokument audytu, akapit po akapicie.*

Odnosząc się do jeszcze innych wątków skargi, w tym celowości prywatyzacji Stoczni Gdańskiej i Pańskiej roli w tej transakcji, a także w finansowaniu budowanego przez Tadeusza Rydyzka muzeum przez spółkę, którą Pan kierował, lub o dysponowaniu firmowymi „gadżetami” – REM przyznaje, iż mówiąc na te tematy red. Długosz-Gierszewska nie starała się o precyzję sformułowań. Jej wypowiedź na te tematy była raczej swego rodzaju felietonem niż rzeczową informacją.

Występujący w podcaście dziennikarze obrazili Pana – to kolejny zarzut w Pańskiej skardze. Rzeczywiście: padły słowa o Panu jako „największym z cwaniaków”. Nazwano Pana także „tłustym kotem”. Zdając sobie sprawę z tego, iż słuchacze podcastu mogli nie dostrzec w tych sformułowaniach obrazy przekonuje Pan, że *obraza godności osobistej jest oceniana z perspektywy osoby, która jej doświadczyła, a nie obiektywnego punktu widzenia, niemniej przytoczone słowa również z obiektywnego punktu widzenia taką obrazę stanowią.*

Zgadamy się w z tym, że obraża to, w czym obrażony widzi (lub chce widzieć) obrazę, ale nie ma zgody, że „cwaniak” (nawet „największy”) albo „tłusty kot” – to zniewaga, co REM wymaga. Słowo „cwaniak” może też wyrażać uznanie („Nie ma cwaniaka nad warszawiaka” - śpiewał z podziwem dla swojego bohatera Stanisław Grzesiuk).

A „syndrom tłustych kotów”? To już cytat z Jarosława Kaczyńskiego. „W rozmowie z Radiem Maryja wyznał, czego po 8 latach rządów PiS żałuje najbardziej. Mówił o >tłustych kotach< w spółkach Skarbu Państwa, z którymi chciał zrobić porządek. - Przyznam uczciwie, to niestety w wielkiej mierze zawiodło - stwierdził prezes PiS” (cytat za PAP-em). „Godzi to niewątpliwie w moje dobre imię” – pisze Pan do REM o „tłustym kocie”. Może by zapytać autora tego sformułowania?

Już bez odwoływania się do Grzesiuka i semantyki, REM przypomina, że osoby publiczne powinny mieć „grubą skórę”, bo są widoczne i zawsze „na językach”. Jest Pan osobą publiczną. REM nie widzi powodu, dla którego miałby Pan stanowić wyjątek od tej zasady.

**Rada Etyki Mediów rozpatrzyła Pańską skargę i nie znalazła uzasadnienia dla zawartych w niej zarzutów wobec dwojga dziennikarzy - **nie stwierdziła** więc **naruszenia zasad zapisanych w Karcie Etycznej Mediów.****

Z poważaniem,

W imieniu Rady Etyki Mediów



Ryszard Bańkiewicz,  
Przewodniczący REM